



KWESTIONARIUSZ

00200

200

b. internowanego - więźnia

Dane osobowe: Bohdan SWIECICKI kapitan ur. 1893 r. ofic. sl. st.

Wywieziony w dn. 11 lipca 1940 r. z Obozu Internowanych w Kalwarii na Litwie do Kozielska.

Teren obozu-zniszczony ogród poklasztorny. Jency umieszczeni częściowo w kaplicach i cerkwiach, częściowo w dawnych budynkach mieszkalnych. Prace z surowego nieobrobionego drzewa-trzypietrowe. Posciel-sienniki jutowe i bawełniane koce. Przydział słomy na stu ludzi-trzy bale 50 kilowe. Słoma mokra przeważnie zgnila. Skład jenców: oficerowie, podchorążowie, zandarmeria i policja. Poziom moralny na ogół wysoki. Wzajemne stosunki cechowane zwartością. Wyżywienie słabe lecz wystarczające. Przy obieciu kuchni i gospodarki przez jenców, jakość i ilość pożywienia znacznie się poprawiła. Oficerowie zwolnieni od robot, pracowali ochotniczo przy obsłudze kuchni, rabaniu drzewa i t.p. Zandarmeria i policjanci, w dni powszednie wyznaczali do robot administracyjnych około poł stał. Stosunek szeregowych do oficerów na ogół dobry, oparty na zaufaniu. Pomoc lekarska, zorganizowana z naszych lekarzy pracujących bardzo ofiarnie, w dobrych warunkach pomieszczeniowych, jednak przez kierownictwo lekarzy niedouczonek sowieckich i brak koniecznych leków, nie zawsze mogła sprostać zadaniom. Z 3-letniego pobytu, pamiętam trzech jenców z pomieszaniem zmysłów oraz 2-letnich zmarłych. Łazienka-niechlujny prymityw. Kąpiele nieregularne, jednak zawszenia nie było. Dokuczala natomiast plaga pluskiew. Stosunek władz N.K.W.D. i warty, po chamsku poprawny. Sposoby badania bardzo męczące i wyczerpujące jednak wypadków bicia, nie slyszalem. Jako instytucje propagandowe z obowiązkowym uczeszczeniem do nich, były: klub komunistyczny i kino do których jednak wielu z nas nie uczeszczało. Głupia propaganda, daleko nie przystosowana do poziomu słuchaczy, odnosila w wielu wypadkach wręcz przeciwny skutek. Kłamliwe informacje o życiu w kraju podawane były zbyt naiwnie. W październiku zezwolono na korespondencje z krajem, w jakiej formie nie wiem, gdyż 11 października 1940 r. zostałem wywieziony w partii 21 oficerów do więzienia Butyrskiego w Moskwie, gdzie warunki mieszkaniowe, higieny, wyżywienie i pomoc lekarska, stały na dużym poziomie. Regime więzienny, uciążliwy i surowy, jednak większych ekscesów i samowoli na sobie nie doświadczyłem. Obsługa dokuczala w ramach swoich przepisów i uprawnień, np. gdy chorowałem na ciężką nerwicę pecherza, potrafili nie wypuszczać po dwie do trzech godzin, tłumaczyć się ze ustępu zajęty, z którego korzystało nas około 40 ludzi. Badania prowadzone męcząco i rozwlekłe, z próbami szantażu, zastraszania obietnicami i t.p. Życie i wszystkie czynności załatwiano nocą. Po 3-letnich miesiącach kazano nam pisać do kraju. Treść listów i nazwiska, wyżytkiwane później były przy badaniach. Na kilkanaście listów, otrzymałem w odpowiedzi jedną odkrytkę i część jednego listu. W kwietniu 1941 r. przewieziono nas do izolowanego obozu w Putiwlu, gdzie zastaliśmy warunki życia zupełnie dostateczne. Traktowanie na ogół poprawne. Zapowiedziano nam jednak że nie połączą nas nigdy z kolegami gdyż w więzieniu mowiono z nami o stosunku naszym do Niemców, o przypuszczalnej wojnie z Niemcami i t.p.

15 czerwca 1941 r. przewieziono mnie wraz z resztą izolowanych jenców do obozu również

izolowanego w Grazowcu. Warunki prymitywne jednak z moznościa gospodarki wewnetrznej własnej, co stwarzało na ogół życie znośnie. Po ogłoszeniu porozumienia polsko-bolszewickiego, połączono nas z Gł. Obozem Grazowieckim, gdzie zastaliśmy warunki bytowania ciężkie, na skutek gospodarki bolszewików, złodziei z więzienia Św. Krzyskiego i niestety wyrzutków z posród naszej armii.

00200

Na skutek porozumienia w/w, regime'u znacznie zmiekl, jakkolwiek do ostatniego dnia pobytu, wzywano na dochodzenia i probowano agitowac po kilkunastu ludzi dziennie.

W dniu 25 sierpnia 41 r. zarejestrowaliśmy się jako żołnierze Pol. Sil. Zbrojnych

i 2 wrzesnia tegoz roku wyjechalismy do wyznaczonych rejonow formowania.-

m.p. 281143